Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota **Nro 65.** 1. czerwca 1844.

Przegląd artykułów.

Wiadomości zagraniczne: Anglija: Sir Robert Peel w izbie niższéj o wojnie między Montevideo i Buenos-Ayres. — Bil do zniesienia cła od wełny zagranicznéj. — Nota lorda Aberdeen w przedmiocie wcielenia państwa Texas do Stanów Zjedn. Ameryki półn.

Francyja: Izba parów ciągle ustawą o nauce podrzędnéj zajęta. — Izba deputowanych zakończyła rozprawy nad wnioskiem do ustawy o reformie więzień i przyjęła też ustawę. — Pismo księcia Joinville o marynarce francuzkiéj.

Belgija: Pogląd na rozprawy izby reprezentantów w przedmiocie ceł dyferencyjalnych.

Holandyja: Cła dyferencyjalne belgijskie.

Państwo Papiézkie: Znowu wyrok na 41 osób o bunt przekonanych.

Kraków: Zgromadzenie reprezentantów na dzień 3. czerwca. — Majówka dla artystów dramatycznych krakowskich.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Białéj. — Z Gdańska.

Dodatek nadzwyczajny.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Na posiedzeniu izby niższéj d. 17. maja zajmowano się przez niejaki czas rozmaitémi petycyjami; następnie pan Evart nadmienił o składzie rzeczy nad rzéką La Plata, i zapytał pierwszego ministra, czy można mieć nadzieję, że angielski i francuzki rząd interwenijować będzie w walce między Buenos-Ayres i Montevideo, która handlowe interesa Anglii i Francyi na tak wielkie naraża niebezpieczeństwo, i czy handlowi na rzéce La Plata znowu wolność przywróci?

Sir Robert Peel odrzekł: »Ubolewam, że między Montevideo a Buenos-Ayres jeszcze ciągle trwa wojna, zwłaszcza że się takowa najokropniejszém okrucieństwem charakteryzuje i nie ma wielkiéj nadziei, aby się prędko zakończyła. Z resztą na wszelki wypadek, jeźliby pod względem angielskich poddanych zaszło jakie naruszenie prawa narodów, tedy rząd postanowił nieodzownie bronić ich w potrzebnym razie nawet użyciem przemocy; ale pokąd takowe naruszenie prawa narodów nie zaszło, potąd nie widzi się rząd spowodowanym do interwenijowania. Ani wątpić, iż bardzo jest pożądaną rzeczą, aby te kroki nieprzyjacielskie raz ustały. Z tego powodu Anglija i Francyja ofiarowały partyjom toczącym wojnę swoje pośrednictwo, które jednakże tylko przez jedne z nich zostało przyjęte. Mam wszelki powód do wierzenia, że Francyja w téj kwestyi jest zupełnie tegoż samego zdania. Jestto ze wszech miar w zakresie możliwości, wszystkim tym nieprzyjacielskim krokom zbrojną interwencyją położyć tamę; ale w tym przypadku należałoby zapuścić się aż w zajęcie wojskiem i w administracyję tegoż kraju, aby temu wmieszaniu się nadać skutek trwały, gdyż bez wątpienia wszczęłaby się walka na nowo, skoroby interweniujące wojska odeszły. Nawet przykład ten byłby niebezpiecznym, gdyż inne potężne państwa poszłyby za tym przykładem, i również zaczęłyby się mieszać do wewnętrznych spraw państw mniéj potężnych; azatém już z tego względu podobne mieszanie się jest rzeczą wielkiéj wagi.

Postanowienie bilu, którym cło od wprowadzania wełny całkiem zniesiono, spowodowało pana Gladstone na témże posiedzeniu do poparcia tego przez ministrów z powodu pomyślnego stanu finansów zaproponowanego rozporządzenia. Zaleca on takowe z powodu zysku, jaki się na przyszłość dla angielskich producentów z tąd okazuje, gdyż urzędowe wykazy poświadczają, że wywóz wyrobów wełnianych zawsze się zmniejszał, ile razy cło od wprowadzania wełny podwyższono. Angielska i za-

graniczna wełna nie są takiémi artykułami, któreby z sobą szły w zawody, i z którychby piérwsza opieki cła wymagała. W końcu posiedzenia przeszedł ten bil przez wydział.

Dzienniki londyńskie zawiérają korespondencyję, która się z powodu wcielenia rzeczypospolitéj texańskiéj do Zjednoczonych Stanów między rządami Anglii i północnéj Ameryki toczyła, a którą pan Tyler, prezydent Zjednoczonych Stanów wraz z zawartym już traktatem senatowi przedłożył. Pomiędzy objętémi tą korespondencyją papiérami, znajduje się nota lorda Aberdeen, objawiająca w téj kwestyi zdanie rządu angielskiego, które dla wykonania tegoż właśnie co zawartego traktatu nie koniecznie pomyślnie wypada, i które zapewne było jednym z głównych powodów, że senat temuż traktatowi ratyfikacyję odmówił. Pan Pakenham, angielski pełnomocnik doręczył tę notę pod dniem 26go lutego r. b. panu Upshur owczesnemu sekretarzowi Zjednoczonych Stanów północnéj Ameryki. Treść onéj opiéwa jak następuje:

»Z urzędu spraw zagranicznych 26. grudnia 1843. »Sir! Ponieważ w ostatnich czasach panowało w Zjednoczonych Stanach wielorakie oburzenie na domniemane zamiary Wielkiéj Brytanii pod względem rzeczypospolitéj texańskiéj, przeto sądzi rząd Jéj królewskiéj Mości za rzecz stosowną, zbić na zawsze te wszystkie płonne, w obieg puszczone pogłoski, którym rząd Zjednoczonych Stanów, co się tyczy polityki Wielkiéj Brytanii wiarę dawać się zdaje. Lecz polityka ta jest prosta i jasna i może być w kilku słowach wyłożoną. Wielka Brytanija — uznała niepodległość rzeczypospolitéj texańskiéj, a gdy się to już raz stało, więc pragnie, aby wszystkie mocarstwa, a mianowicie Mexyk przecie raz formalnie tę niepodległość uznały. Lecz to żądanie nie polega na żadnym samolubnym interesie, któryby przewyższał ów interes, jaki nam powszechne rozszérzenie naszych handlowych stosunków do innych krajów nakazuje. Jesteśmy przekonani, iż uznanie niepodległości texańskiéj przez Mexyk przyniesie korzyść obudwóm krajom, a ponieważ nas dobry byt obu krajów obchodzi, tedy staraliśmy się sami nakłonić rząd mexykański do uznania niepodległości państwa Texas. Ale tak postępując, nie mamy żadnych skrytych zamiarów, nie chcieliśmy sobie zastrzedz ani osobnych korzyści w Mexyku i w Texas, ani nawet co się tyczy niewolnictwa w tym ostatnim kraju, chociażbyśmy sobie życzyli, by takowe było zniesione. Wyznajemy otwarcie, iż pragniemy zniesienia niewolnictwa w Texas, równie jak w każdym innym kraju i cieszylibyśmy się, gdyby uznanie tegoż państwa przez Mexyk pociągnęło za sobą zobowiązanie rzeczypospolitéj texańskiéj do zniesienia niewolnictwa w całym swoim okręgu; nie będziemy jednak usiłowali dopiąć takiego celu bezprawném mieszaniem się i niesłusznem przywłaszczeniem sobie jakiéjś przewagi.«

Chociaż lord Aberdeen w téj nocie zaprzecza tylko podsuwane Anglii zamiary, jakoby ona za pośrednictwem Texas chciała nabyć wpływu na Zjednoczone Stany, wszelako okazuje się w takowéj, że uznanie niepodległości téj rzeczypospolitéj jest podstawą, na któréj Anglija swoje usiłowania o zniesienie niewolnictwa opiéra. Już przezto samo nie można się łatwo spodziéwać, aby się rząd angielski zgodził niezwłocznie na to wcielenie państwa Texas, niezważając nawet na zobowiązania się, jakie toż państwo względem innych mocarstw jak n. p. Anglii i Francyi na siebie przyjęło, gdy te jego niepodległość uznały, a któreby Angliję do protestacyi upoważnić mogły. Tymczasem nasze dzienniki szkalują w straszny sposób rząd amerykański i wystawiają zawsze postępek dyplomatów amerykańskich, którzy tę ugodę zawarli, jako zupełnie niepolityczny i niemoralny.

Lordmajor dał dnia 15. maja w Mansionshouse dla ministrów zwyczajną jak każdego roku ucztę, na któréj także pewna liczba członków parlamentowych się znajdowała. Sir Robert Peel miał dziękczynną mowę, gdy lordmajor za pomyślność ministrów wychylił toast, i rzekł w niéj między innemi: »Mam nadzieję, że istnące tak szczęśliwie między rządem a miejskiemi władzami porozumienie trwać nieprzestanie, i że żadna różnica politycznego zdania zamąconém nie będzie. My jako ministrowie chlubimy się tém, gdy zaufania i życzliwości obywateli tego wielkiego miasta doznajemy i na takowe zasługujemy. W pełnieniu publicznych powinności naszych dążyliśmy ciągle do tego, by naszego wielkiego wpływu użyć do utrzymania powszechnego pokoju; staraliśmy się usunąć zawiść i nieprzychylność, które mąciły stosunki do innych dworów, bez ubliżenia wczémkolwiek interesom lub godności naszego kraju przez przyzwolenia lub wdawania się w kompromis. Jeżeli ze wszech miar w niektórych stronach świata zaburzony był pokój, tedy przynajmniéj pocieszamy się tém, że podczas naszego zarządu świetność angielskiego oręża nie przyćmioną pozostała. Staraliśmy się udowodnić, że właśnie ten kraj, który utrzymuje swój honor pa-

Fliczny, czyni nie tylko najpiękniejszy zaszczyt swemu charakterowi i swojéj godności, ale zachowuje oraz najdokładniéj zasady prawdziwego zarządu państwa.

Na posiedzeniu towarzystwa repealistów w Dublinie dnia 13go maja zapowiedział pan O'Neil Daunt, że na przyszłém zgromadzeniu zaproponuje uchwałę przeciw zniesieniu posady lorda namiestnika, gdyż lud Irlandyi uważałby za hańbę i poniżenie takowy postępek rządu, przez który tylkoby to nastąpiło, iżby się jeszcze bardziéj pomnożyła liczba mieszkających za granicą bogaczów, i jeszcze bardziéj osłabiłoby się przywiązanie ludu do Wielkiéj Brytanii.

O pożarze wielkiego teatru w Manszestrze d. 7. b. m. donoszą, co następuje: Ogień wybuchnął zrana o godzinie szóstéj, a płomienie ogarnęły wszystko z taką szybkością, iż w przeciągu półtoréj godziny z całego ogromnego gmachu już tylko nagie mury pozostały. Przez obalenie się lóż i galeryj został jeden urzędnik policyi i cztérech lub pięciu robotników skaléczonych. Tylko część garderoby uratowano. Jakim sposobem powstał ten ogień jeszcze nie wyśledzono. Na uwagę zasługuje to, że poprzedniego wieczora także w Liwerpolu podczas przedstawienia pożar wybuchnął, który jednakże jeszcze zawczasu ugaszono. Gdy uderzono na trwogę, masami cisnęła się ku drzwiom publiczność, jednakże powróciła na swoje miejsce, gdy o uchyleniu niebezpieczeństwa oznajmiono.

Francyja.

Izba parów przyjęła na swém posiedzeniu dnia 17go maja różne poprawki, które się głosowanego już artykułu wniosku do ustawy o nauce podrzędnéj dotyczą. I tak uwolniła uczniów szkoły politechnicznéj od dyplomu bakalaureatu umiejętności, a wszystkich kandydatów do bakalaureatu literatury, którzy mają lat przeszło 25, od poświadczeń naukowych. — Następnie zastosowanie artykułu 20 pod względem władz mających rozdawać stopnie, zawiesiła na trzy lata. — Co do drugiego oddziału tegoż artykułu, przyjęła izba po dość żywéj dyskusyi poprawkę barona Thenard, który żądał opuszczenia tego oddziału, przyczém tenże od ministra publicznego oświecenia był wspiérany. Potém przystąpiono do dyskusyi drugiego oddziału pod tytułem II., który o postanowieniu kary opiéwa. Na artykuły 21, 22 i 23 głosowano bez dyskusyi. Artykuł 24, którym juryzdykcyję królewskiéj rady publicznego oświécenia zniesiono a zatwierdzonym ostatecznie ustawą akademicznym radcom pozwolono tylko prawo karania naganą, odesłano napowrót do komisyi.

Zaproponowany na posiedzeniu izby deputowanych dnia 17go maja przez pana Gustawa de Beaumont dodatkowy artykuł, do którego także ministeryjum i komisyja się przychyliły, a którym postanowiono, aby nowego systemu więzienia odosobnionych cell do politycznych przestępstw, na które podobnież kara więzienia opiéwa, a w szczególności do wykroczeń dziennikarskich nie zastosowano, został przez izbę bez dyskusyi zezwolonym; zaproponowana zaś przez pana Joly poprawka, którą zażądano, aby ten wyjątek także na zakazane towarzystwa, ukrywanie broni i na koalicyje robotników rozciągnięto, została znaczną większością głosów odrzucona. Izba zdążyła na tém posiedzeniu w dyskusyi nad ustawą więzienia aż do końca czwartego tytułu, i przyjęła między innemi także to postanowienie, aby z dochodu od roboty aresztantów, dla osądzonych do robót publicznych 3/10, dla osądzonych na zamknięcie 4/10, a dla skazanych na prostą karę więzienia 5/10 części zostawiano. Pozostaje więc jeszcze tylko piąty tytuł, który się upoważnień dyrektorów więzienia czyli przełożonych i karności dotyczy.

Na posiedzeniu dnia 18go maja zakończyła izba deputowanych dyskusyję nad wnioskiem do ustawy o reformie więzienia, który 231 głosami przeciw 128, a zatém większością 103 głosów przyjęto. Jestto widocznie jedna z najważniejszych ustaw, nad któremi na tém posiedzeniu w izbie deputowanych głosowano, dla tego należy się spodziewać, że izba parów, do któréj taż ustawa teraz dostać się musi, jeszcze na tych posiedzeniach z takową się uwinie. Jakoż zbliża się ona do końca w swéj dyskusyi nad ustawą nauki, którą potém izba deputowanych zajmować się będzie.

Na témże posiedzeniu izby deputowanych postanowiono jednogłośnie, wziąć pod obrady wniosek panów Borville i Vivien, którym zamierzono to prawo, jakie dramatycznym autorom przynależy pod względem ich dzieł przedstawianych przez teatry, w równym stopniu także na ich spadkobierców rozciągnąć, podobnie jak jest rozciągnięte prawo własności autorów dzieł drukowanych. Nakoniec przyjęto 216 głosami przeciw 14 wniosek do ustawy, którym zwołanie rocznego kontyntygentu 80,000 ludzi nakazano.

Z Paryża dnia 19. maja. Aczkolwiek wszystkie angielskie pisma a najszczególniéj

gazeta *Times*, która zwykle bardzo dobrze jest zawiadomiona, stanowczym tonem zapewnia, że Król Francuzów uda się téj jesieni w podróż do Anglii, jednakże tutaj zawsze jeszcze mocno o tém powątpiewają, aby zamysł Ludwika Filipa w téj mierze był już nieodzowny. Przeszkody, które podróży tego Króla na zawadzie stoją, nie są w saméj rzeczy tak mało, aby je przewyższyły korzyści, jakieby sobie z wykonania takowego planu obiecywać można. Nadmienimy tu tylko o niedowierzaniu, jakie w publicznéj opinii Francuzów przeciw samodzielności francuzkiéj polityki gabinetowéj panuje, a któreto niedowierzanie chociaż zupełnie jest bezzasadne, jednakże w osobistém zjechaniu się Ludwika Filipa i najznakomitszych jego ministrów z Królową Wiktoryją i jéj radcami, znalazłoby bez wątpienia wielki zasiłek. We Francyi nie wolno bardziéj niż w którymkolwiek innym europejskim kraju lekceważyć przesądów narodu w tém mniemaniu, że uprzedzenia te przecież nakoniec potędze prawdy ustąpić muszą. Przesądy ludu we Francyi w wielu znanych wypadkach i kwestyjach okazały się mocniejszemi, niż najwidoczniejsze korzyści dla kraju, a ta niechęć przeciw domniemanemu angielskiemu wpływowi, mogłaby się zawsze, gdyby ją zaniedbano, podług czasu i okoliczności w wielki historyczny moment zamienić.

Rzeczą jest osobliwszą, że dziennik *National*, który się za sprawą marynarki francuzkiéj w ogólności, z wielką gorliwością, a przy swoim związku z wielą okrętowymi oficerami także zwykle z dobrą znajomością rzeczy ujmuje, dotychczas o piśmie księcia Joinville ani słowa nie nadmienił. Wszelako spodziewać się należy, że główny ten organ partyi republikańskiéj jeszcze się z większą energiją niż pisma legitymistowskie przeciw zdaniu i twierdzeniu pomienionego księcia oświadczy, gdyż dziennik *National* utrzymywał już od dawna, że Francyja jest powołana do tego, aby była morską potęgą piérwszego stopnia, i dla tego trudno, aby się zgodził z zdaniem księcia Joinville, że Anglija nawet w najniepomyślniejszym wypadku na morzu, zawsze jednak będzie miała nad Francyją niejaką przewagę. Zasługuje na wzmiankę i to, że słychać, iż książę utrzymuje niejaki związek z panem Thiersem.

Rozruchy, które w sąsiedniéj Szwajcaryi pojawiać się zaczęły, skłoniły nasz gabinet do tego, że przyspieszył odjazd hrabiego Pontois jako posła do Berny. Pomieniony hrabia był 12. maja u króla na osobném posłuchaniu, i wybiera się niezwłocznie opuścić Paryż. Weźmie on z sobą instrukcyje dla doradzania rządzącemu Kantonowi do użycia wszelkich środków, aby rozruchy w Kantonie Wadt daléj się nierozszérzały. Słychać, że radykaliści szwajcarscy zostają w związku z tajnemi towarzystwami we Francyi.

Wiadomo, że przed niejakim czasem w okolicy Lugdunu zabrano kilka skrzyń z guzikami dla gwardyi narodowéj, mającemi na sobie herb Henryka V. Teraz puszczono tamże w obieg także monetę pięcio-frankową z wizerunkiem pomienionego księcia.

Jenerał Boyer, dawny prezydent rzeczy-pospolitéj Hajtyjskiéj odjechał z Hawre do Jamajki. Dziennik *Siecle* utrzymuje, że ten człowiek przez swój jeszcze wielki wpływ na wyspie Hajty i z powodu swego pochodzenia z francuzkich rodziców zdołałby łatwo pomienioną rzeczpospolitę nakłonić do tego, aby pod protektorat francuzki się poddała.

Hiszpańscy karlistowscy zbiegowie, którzy się w znacznéj liczbie w miastach nad granicą pirenejską zebrali, mają być teraz wszyscy na rozkaz rządu do północnych departamentów przeprowadzeni.

Belgija.

Z Bruxeli dnia 18. maja. Izba reprezentantów zajmuje się już od miesiąca obradami nad zaprowadzeniem cła dyferencyjalnego; lecz im dłużéj te obrady się ciągną, tém bardziéj różnią się zdania, tém dziwniéj krzyżują się z sobą najsprzeczniejsze przemysłowe i lokalne interesa, które do téj sprawy należą. Prowincyja Lüttich, która się zaraz z początku przeciwną temu projektowi okazała, utrzymuje ciągle silną a nawet groźną opozycyję przez swoich reprezentantów, przez swoje dzienniki, zgromadzenia i deputacyje swych fabrykantów, ponieważ w mogącym wyniknąć odwecie ze strony rządu holenderskiego upatruje zniszczenie swoich głównych gałęzi handlu i przemysłowości. Rzéka Mas nie powinna być poświęcona rzéce *Skaldzie* — jest *hasłem* prowincyi Lüttich, i rozważając w istocie znaczny handlowy ruch téjże prowincyi z Holandyją, który przez wywóz towarów $6\frac{1}{3}$ milijonów franków, a przez wprowadzanie $3\frac{1}{3}$ milijonów franków w obieg puszcza, tedy łatwo można pojąć obawę, jaka tutaj z powodu zmniejszenia holenderskiego targu powstała.

W Gandawie sprzyjała z początku powszechnie opinija publiczna temuż projektowi; póżniéj jednak zaczęto się obawiać, aby przezto przywóz różnych surowych produktów, jak

np. cukru, bawełny i t. d. nie podrożał; w końcu przecie oświadczono się z chęcią przystania na cło dyferencyjalne, wszakże pod jednym ważnym warunkiem, to jest, aby kwestyję handlową połączyć z kwestyją przemysłu, i żeby izba zaczęła najprzód od podniesienia cła na niektóre, mianowicie gandawskie wyroby przemysłowe, a wtedy dopiéro cały ten system zaprowadzeniem dyferencyjalnego cła uwieńczyła. W takito sposób oświadczyli się gandawscy deputowani w izbie, i wnieśli wyraźną mocyję, aby obie te kwestyje były jako razem do siebie należące, uważane i roztrząsane. Lecz minister spraw wewnętrznych sprzeciwił się stanowczo temuż wnioskowi i zażądał, aby najprzód czysto-handlową kwestyję rozwiązano, nimby do jakiéj zmiany taryfy na korzyść téj lub owéj gałęzi przemysłu przystąpić można. Wniosek gandawskich deputowanych został téż znaczną większością głosów odrzucony. — Ledwie jednak uprzednią kwestyję gandawską załatwiono, już hrabia Meeus, gubernator tutejszego wielkiego banku, wystąpił niespodzianie z nową mocyją, aby na teraz tylko nad zasadą zaprowadzenia cła dyferencyjalnego głosowano, a wykonanie jéj aż w następnym roku zregulowano. Trudno wszakże przypuścić, aby rząd zezwolił na ten wniosek, którego przyjęcie, jakto dzisiejszy numer dziennika *Journal de Bruxelles* wykazać usiłuje, raczéjby trudności na przyszłość powiększyło niż umniejszyło.

Jakikolwiek zaś skutek te obrady wziąć mogą, tedy przemysłowy i handlowy stan kraju przez samą tylko zmianę systemu żeglugi i cła nie będzie znacznie polepszony; jedynie traktat handlowy z jakiém sąsiedniém państwem może znowu nieco industryję podźwignąć. Jeźli więc znikła istotnie wszelka w tym względzie nadzieja ze strony Niemiec i Francyi, tedy wypada tylko pochwalać życzenie wielu deputowanych, aby bliższe handlowe związki z Holandyją zawarto, i sam rząd weźmie niezawodnie to życzenie pod dostateczną rozwagę.

Holandyja.

Z Hagi dnia 19. maja. Projekt cła dyferencyjalnego, który Belgija przez swoich pełnomocników zamiérza przedłożyć do usankcyjonowania, nie wznieca tutaj wielkiéj obawy. Sam rząd belgijski zdaje się wspiérać wniosek jednego z członków stronnictwa *juste milieu*, dotyczący odroczenia téj kwestyi, i sądzą powszechnie, iż ministrowie pomienionego kraju będą korzystać z téj okoliczności, aby roztrząsanie téj kwestyi do późniejszych posiedzeń odwlec. Król belgijski życzy sobie handlowego traktatu z Holandyją, lecz dokonanie powyższego projektu byłoby złym początkiem do takowego środka. Również życzy sobie i Holandyja tegoż samego, i chyba tylko istotni nieprzyjaciele obudwu krajów mogą pragnąć utrudnienia i odwłoki wszelkich handlowych stosunków pomiędzy temi krajami.

Państwo Papiézkie.

We dwa dni po ogłoszonym w naszéj Gazecie pod dniem 21. maja b. r. wyroku mianowanéj dnia 26. sierpnia z. r. komisyi wojskowéj, to jest dnia 13. marca, wydano w Bononii powtórnie wyrok na cztérdzieści i jeden osób, które się buntu przeciw swemu monarsze i rządowi dopuściły, gdyż w nocy d. 8. września z. r. uzbroiwszy się w strzelby, pistolety i żelazne widła zebrały się przed bramą *di Strada Maggiore* koło Bononii i ruszyły do Imola, w téj nadziei, iż za pomocą tamtejszéj załogi wojska linijowego, spodziewając się że zachwieją jéj wierność, dostaną w swoje ręce kardynała legata z Ravenny, który właśnie podówczas w Imola się znajdował, pocém zatkną chorągiew buntu i rząd papiézki obalą. Po drodze, w S. Nikolo zrabowali ci buntownicy koszary, w których się tylko dwóch papiézkich dragonów znajdowało, gdyż reszta zajęta służbą, była nieobecną; potém w dalszym swoim pochodzie wpadli na brygadyjera Gaetano Gallerani, zabrali mu konie i broń, i dali kilkakrotnie ognia do dragona Pietro Salvi, który z pomienionym brygadyjerem od eskorty dyliżansu powracał, przezco go niebezpiecznie zranili. — Gdy się plan napadnięcia z nienacka na Imola nie powiódł, poszli buntownicy w różne strony w rozsypkę, naczelnik ich umknął jeszcze przedtém, a kilku z nich, na których pomieniony wyrok wydano, schwytali ochotnicy i karabiniery papiézcy i oddali w ręce sprawiedliwości.

Powyższym wyrokiem, wydanym po wysłuchaniu obrońców oskarżonych, zostali trzéj na dwadzieścia lat na galery; dwudziestu dziewięciu na piętnaście lat na galery; jeden na dziesięć lat na galery, a dwóch na trzy lata więzienia skazani.

Następnie zabrany w czasie popełnionego przestępstwa ruchomy majątek wszystkich osądzonych przypada podług wyroku na rzecz rządu jako wynagrodzenie zrządzonéj przez zbrodniarzy szkody.

Guerino Montanari, oskarżony o dostarczenie delinkwentom żelaznych wideł, któremi byli uzbrojeni, został przez wojskową komisyję z powodu, że niegodziwego zamiaru

z jego strony dostatecznie nie udowodniono, tymczasowie na wolność puszczony.

Powyższą sentencyję przeczytano osądzonym dnia 16., 22. i 26. marca b. r. z tym dodatkiem, że Ojciec święty powodowany najwyższą łaskawością odstąpił od zabrania ruchomego ich majątku, poczém osądzonych niezwłocznie na przenależne miejsce kary odstawiono.

Kraków.

Senat rządzący wydał akt zwołujący zgromadzenie reprezentantów na dzień 3. czerwca r. b. pod prezydencyją senatora Księżarskiego. Zgromadzonym reprezentantom przedłożone będą rachunki z administracyi grosza publicznego, tudzież projekta do praw finansowych i dotyczących ustawodawstwa cywilnego, oraz karnego. Między innemi będzie pod rozwagę izby prawodawczéj podany projekt do zniesienia rozwodów, do zaprowadzenia kas oszczędności, do zniesienia loteryi i zastąpienia dochodu z tego źródła przez zaprowadzenie opłat od wyszynku wódek w Okręgu.

Tutejszy dyrektor przedsiębierca teatru, dawał d. 20. maja na Bielanach *majówkę* dla artystów dramatycznych krakowskich. Rano puszczono się Wisłą na pięknym baciku przy odgłosie muzyki do tego rozkosznego ustronia. Po śniadaniu nastąpiły tańce. Potém dano obiad na 50 osób, przy którym spełniono toast na cześć jw. Prezesa i Senatu rządzącego, *który postawiwszy scenę na dzisiejszéj stopie wzniosłego odrodzenia, stał się nowym jéj założycielem i przedmiotem uwielbienia wszystkich Krakowian.* Nastąpiły inne toasty, czytano wiérsze zachęcające do stałego poświęcenia się scenie krajowéj, a wszystkiemu towarzyszyła szlachetna wzorowa harmonija, jakiéj tylko pomiędzy synami Muz i przyjaciółmi sztuk pięknych widzieć można przykłady. Wieczorem zebrano się w rozkoszném miejscu zwaném Skały panieńskie, gdzie jeszcze ponowiono toasty dziękczynne, i dopiéro po 8éj godzinie rozłączono się na dwie partyje, z których jedna lądem a druga wodą powróciły do miasta.

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSLOWE.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Z Białéj, dnia 26. maja. Zasiewy jare odbyły się u nas przy sprzyjącym czasie, wyjąwszy ziemniaków, których sadzenia przeszkadzają od dni 10 częste deszcze. Oziminy, o które się tak z nastaniem wiosny trwożono, poprawiły się tak bardzo że do najlepszych nadziei upoważniają, w skutek czego zboże, które się było nieco w cenie podniosło, teraz znowu spadać zaczyna, tak iż dzisiaj trudno o kupca, któryby dał za korzec najprzedniejszéj pszenicy 5 zr. 30 kr., a zwyczajnéj 4 zr., żyta zaś po 3. zr. mon. kon. — Łąki i koniczyska obiecują także dużo siana; drzewa owocowe w najpiękniejszym są kwiecie.

W sąsiednich nam Prusiech, propinacyja doznaje od niedawna dotkliwego ubytku: Oto Rząd krajowy oświadczył życzenie, aby duchowieństwo więcéj niż dotąd wpływem swoim przyczyniało się do odprowadzenia ludu prostego od nałogu zapijania się wódką; w skutek tego, zawiązało się *towarzystwo wstrzemięźliwości,* do którego już całe gminy z złożeniem przyjętych w takim razie ślubów poprzystępowały. Przykład ten znajdzie bez wątpienia i na naszém pograniczu naśladowców, a z czasem może i daléj w nasz kraj się rozszérzy, i w skutkach swoich nie będzie bez wpływu na wartość dóbr ziemskich. (???).

Z Gdańska dnia 21. maja. W skutek lepszych doniesień z Anglii objawił się u nas ruch w handlu zbożem. Ostatniemi dniami zakupiono do 2000 łasztów pszenicy i do 400 łasztów żyta, a nawet na łaszcie pszenicy postąpiono o 10 do 15 zł. pr., a mianowicie płacono za łaszt czelnéj jasnopstréj 132 do 133℔éj pszenicy od 380 do 385 zł. pr.. dobréj jasnopstréj 131℔éj od 360 do 365 zł. pr., czelnéj pstréj 129 do 130℔éj po 350 zł. pr. Wielu oddawało się już przyjemnéj nadziei, że przecie raz nadeszła dla handlu zbożowego przyjazna, tak bardzo wyglądana konjunktura, — atoli dzisiejsza poczta londyńska przywiozła znowu złe wiadomości, w skutek których zupełna cisza na naszym targu zbożowym nastała. — Żyta mamy dostateczne zapasy, a pokup mały: Łaszt 120℔go płacą po 170 zł. pr., a 123℔go po 190 zł. pr.

(Preuss. Handl. Zeit.)

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 22. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)

(Dod. Nadzw.)

Dzieła elementarne. — Nóty. — Książki do nabożeństwa najozdobniéj oprawne. — Najrozmaitszy wybór potrzeb do pisania i do rysunków. Bordiury i ramy złociste. Litografije — Akwarelle — Książki z rycinami. —

FRAŃCISZEK GALIŃSKI,

utrzymujący magazyn

DZIEŁ KUNSZTU I NÓT

WE LWOWIE

na placu **Ferdynanda**, w domu HUDETZA,

poleca swój skład dzieł, kunsztu i cynkografiję, we względzie wszelkich przedmiotów i robót do tego zawodu należących. — Również dostarcza biletów wizytowych i kart adresowych, wexlów, asygnacyj i t. d. i t. d.

W magazynie dzieł, kunsztu i nót
Frańciszka Galińskiego
we Lwowie dostać można:
Ceny monetą konwencyjną.

Abecadło nowe polskie dla dzieci i młodzieży. 8. Lwów. 48 kr.
Abecadło polskie z obrazkami dla dobrych dzieci z nauką zgłoskowania i czytania. 8. Lwów.. 1 zr. 15 kr.
Alfabet najnowszy polski historyczno - obrazkowy. Ofiarowany dobrym i pilnym dziatkom. 8. Warszawa. 1 zr. 15 kr..
Biblijoteczka dla dobrych dzieci. Warszawa. 3 zr.
Franuś dobry i zły Kostuś, czyli życie dwojga równie wychowanych dzieci. Leszno. 1840. 1 zr.
Historyja biblijna dla dzieci. Wyciąg z dzieła Pana Krzysztofa Schmidt. Z 50 winietami i obrazkami na czele dzieła. 8. Lwów. 1 zr. 15 kr.
Powieści moralne dla dzieci, przez autorkę pamiątki po dobréj matce. Warszawa. 1841. 1 zr. 30 kr.
Zbiór nowy Bajek dla dzieci z 12 obrazkami. Lwów. 1 zr.
Złote ziarna: powieści dla zabawy i nauki dzieci przez Frańciszka Kowalskiego z 18 obrazkami.. Lwów. 1 zr. 15 kr..

Benedicht J., Divertissement pour Piano: sur Don Pasquale op. 34. Mayence 54 kr.
Bertini H. *jeune,* fantaisie brillante pour Piano sur des motifs favoris de Maria di Rohan, de G. Donizetti. op. 151. Mayence. 1 fl. 12 kr.
Gregoir J., Souvenir du Stabat Mater di Rossini pour Piano. op. 32. Mayerce. 1 fl.
Herz H., Variations caracteristiques pour Piano, sur un thème arabe. op. 137. Mayence. 1 fl. 30 kr.
Kullak T., Marie, die Regimentstochter. Berlin. 1 fl. 16 kr.
Liszt T., Reminiscences de Norma. Mayence 2 fl. 24 kr.
Thalberg S., gr. fantaisie sur l'opera de Rossini Semiramide, pour le Piano. Leipzig. 2 fl..
Stecki Hr. L., Spiewka „Przylecieli Sokołowie" z towarzyszeniem fortepianu. Lwów. 20 kr..

Lanner J.,	Hexentanz. Walzer für das	Pianoforte.		op. 203.	45 kr..
—— „	die Rosensteiner	„	„	op. 204.	45 kr.
—— „	Almakstänze	„	„	op. 205.	45 kr.
Lanner's	Nachlass	„	„		1 fl.
Strauss T.,	Minos - Klänge	„	„	op. 145.	45 kr..
——	die Lustwandler	„	„	op. 146.	45 kr.
—— „	die Dämonen	„	„	op. 149.	45 kr.
—— „	Künstler Ball-Tänze	„	„	op. 150.	45 kr.
—— „	Tanz - Capricen	„	„	op. 152.	45 kr..
—— „	Lorley - Rhein - Klänge	„	„	op. 154.	1 fl.
—— „	Brüder Lustig	„	„	op. 155.	45 kr.
Adam V.,	Pferde - Ragen 8 Blatt Lithographien			.	1 fl. 30 kr.
Banza Al. v.,	dto..	dto..	dto.	. .	1 fl. 30 kr..